

# ELASTYKA, Mój Książę

Widzę już przed sobą świat kontynentalny  
Auto, chata, konta, stan niepoliczalny  
Przechodzi obok prawi mój i sypie ziarno  
A w około niego ptaków zbiera się rój, po prostu czarno

Wyczuwam w nim te głębie  
Ten urok bajeczny najwyższych sfer  
On karmi wciąż gołębie  
Jak książę z tych książek, co zawsze brały mnie  
Zobacz, zobacz jak on to robi  
Zobacz, zobacz jak on się rusza  
To nie jest normalny człowiek – to szlachetna dusza

Widzę już przed sobą lepszy świat, wyciągam ręce  
Może ma 31 lat, ale nie więcej  
Co tu zrobić żeby chciał na mnie popatrzeć  
I zabrać stad jak wiele innych brał, albo na zawsze

Wyczuwam w nim te głębie  
Ten urok bajeczny najwyższych sfer  
On karmi wciąż gołębie  
Jak książę z tych książek, co zawsze brały mnie  
Zobacz, zobacz jak on to robi  
Zobacz, zobacz jak on się rusza  
To nie jest normalny człowiek – to szlachetna dusza

Bo dla niego liczy się miłość  
Chodzi w koło nie dla zabawy  
Nigdy wcześniej go tu nie było  
Nigdy więcej się ty nie zjawi  
Póki jeszcze Słońce nie zaszło  
On przed siebie patrzy niechętnie  
Jeszcze chwila ruszy przez miast  
Zniknie za zakrętem

Wyczuwam w nim te głębie  
Ten urok bajeczny najwyższych sfer  
On karmi wciąż gołębie  
Jak książę z tych książek, co zawsze brały mnie  
Zobacz, zobacz jak on to robi  
Zobacz, zobacz jak on się rusza  
To nie jest normalny człowiek – to szlachetna dusza